Nr 169

Niedziela 27 lipca 1924 roku.

Cena numeru 12 groszy.
Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem na I-ej i II-ej stronie 15 groszy na III-ej 8 groszy, na IV, V, VI-ej 5 groszy. Drobne ogłoszenia po 3 — 5 za wyraz. Najmniej 50 groszy. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA“. Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50

Z przesyłką pocztową: zł. 2,50.

Zagranicą zł. 4.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4

Nawiązywanie kontaktu z Bliskim Wschodem.

Sosnowiec, 27 lipca.

Gdy się mówi o przyjaźni polsko-tureckiej, zawsze przed oczy staje zaborcze widmo rosyjskie. Straszak to chwilowo martwy, lecz nie mniej groźny. Państwa europejskie, pracę na wschód, miały poza silnym bagnetem swoją przeszłość kulturalną i rodzimą kulturę. Rosja, gdy rwała się na zachód, niosła tylko żądła bagnetów, brutalną siłę i absolutyzm dynastyczny. Była więc to polityka, zależna jedynie od mrzonek tronu, a daleko od wszelkiej racji stanu.

Już podczas wielkiej wojny, gdy się toczyła dyskusja po stronie państw centralnych o wskrzeszenie pewnego organizmu państwowego pod imieniem Polski, wielcy politycy wskazali na niebezpieczeństwo dla Europy zachodniej, płynące ze złowrogiego zalewu rosyjskiego, z jednej strony, i na nieracjonalność tej polityki rosyjskiej, która raczej powinna rozszerzyć swoją sferę wpływów na wschodzie, do czego ma najlepsze dane i mogłaby się najwspanialszych owoców spodziewać.

Rosja jednak w ciągu swych dziejów była daleką od tego, aby uznać słuszność tych politycznych wskazań, a więc zrzegnować z ekspansji na zachód, natomiast rozszerzyć swą sferę wpływów na wschodzie, jest to jedną z przyczyn, że nad środkową Europą zawsze wisi miecz Demoklesa, który, gdy spada, wywołuje zmaganie się orężne. Można to także traktować, jako pewien objaw walki kultury wschodniej z zachodnią, które są w stosunku antypodjalnym, lecz trzeba zachować konieczną tutaj rezerwę, że bojująca polityka Rosji idzie rzekomo pod auspicjami zachodu, a nie jest wyrazem tej krzepkiej siły, która może tkwić w murach narodu. Kierownicy polityczni rosyjscy wychowują się tylko w mundurze ojczystym, zaś inicjatywę myślową czerpią zazwyczaj z tego zachodu, z którym walczą. Tłumaczyłoby to częściowo fakt dynastycznych urojeń i ambicji.

Dzisiejsi władcy Kremlu prowadzą dalej carską politykę, tylko zamiast dwugłowego orła, który miał opanować świat, wysuwają utopijną doktrynę komunizacji świata, aby pod tą maską dopiąć tego samego celu. Rosyjska zaborczość ma jeszcze w sobie dużo z tej zaborczości dla samej zaborczości. Moment przeludnienia lub jakikolwiek inny, nie odgrywa tu żadnej roli, prócz tego, aby panować. Panować za wszelką cenę. Panować w koronie lub proletarjackiej czapce, byle panować! Ugruntowanie wewnętrzne, cywilizacja, dobrobyt szerokich mas, oświata, rozwój przemysłu — te rzeczy stoją na najdalszym planie. Rozwój terytorjalny jest wskazaniem zasadniczem.

Rosja, ten olbrzymi kolos terytorjalny, parła niejako dwoma korytami na zachód i przez ziemie polskie chciała wedrzeć się do środkowej Europy, a przez Konstantynopol wbić się w Bałkan i dalej.

Polska więc i Turcja są w analogicznej sytuacji odpornej w stosunku do Rosji. Stąd przyjaźń i konieczność utrwalenia tych węzłów w najistotniejszy sposób.

Gdy polskiego białego orła rozszarpały trzy czarne orły, Turcja nie mogła się z tym faktem pogodzić, dlatego przy każdej sposobności manifestowała swoją przyjaźń dla Polski, nawet politycznie nieżyjącej, czego najlepszym dowodem jest tak dzisiaj dobrze wszystkim znany zwyczaj, że na przyjęciach dyplomatycznych Sułtan oświadczał jako poseł Lechistanu z przyczyn od niego niezależnych nie mógł przybyć.

Turcja nie mogła pogodzić się z faktem, że Polska z grobów politycznych nie wstanie, dlatego była opiekunką i protektorką polskich ruchów zbrojnych i chętnie przygarniała do siebie powstańców, jak również dopomagała w zbrojeniach się, czego dowodem są różne legje polskie na ziemi tureckiej.

Jak już powiedziane było wyżej, Rosja dzisiejsza, Rosja Trockich i Leninów, bynajmniej nie zrzeka się urojeń Mikołajów, lecz kuje hasła, które nadają wojnie z zachodem, a przedewszystkiem z Polską i Turcją charakter „wojny świętej“.

Ten fakt najlepiej nam wskazuje, gdzie mamy szukać przyjaźni, która nie będzie warowana nakazami ekonomicznemi. Zawarliśmy z Turcją cały szereg traktatów politycznych i handlowych; musimy się jednak poznać bliżej, aby się wzajemnie lepiej rozumieć i aby przyjaźń wżarła się w nerwy nasze. Dlatego z najżywszą radością trzeba powitać inicjatywę zorganizowania wystawy polskiej w Konstantynopolu, która pozwoli przyjaciołom turkom zorjentować się w wytwórczości polskiej, a z drugiej strony zwiedzającym licznie tę wystawę polakom umożliwić zapoznanie się ze stosunkami i nastrojami tureckiemi.

Na tej drodze przyjaźń polsko-turecka może znaleźć nowe podstawy, gdyż Konstantynopol jest wielkim punktem centralnym, do którego zdążają długie drogi interesów handlowych między Europą, Azją i Afryką.

Nawiązanie kontaktu gospodarczego z Bliskim Wschodem ma olbrzymie znaczenie dla Polski, której prężność eksportowa została, z chwilą utraty rynku rosyjskiego, poważnie zahamowana i która na tych szlakach winna dziś szukać zbytu dla swej produkcji.

O tem musimy pamiętać że straciliśmy wielki rynek rosyjski, który znaliśmy dobrze, a ten jest dla nas w danej formie niedostępny, więc, musimy szukać nowych rynków zbytu, a wzmóc przemysł polski, i właśnie do tego doskonale się nadaje Konstantynopol. Pożądany więc byłby jak największy udział wystawców polskich i liczne zwiedzanie wystawy w Konstantynopolu przez polaków, tem bardziej, że oba rządy poczyniły wszelkie możliwe ułatwienia i podróż do Turcji w tych warunkach nie przedstawia tak wielkich trudności, a udział nasz w wystawie najlepiej zadokumentuje na terenie międzynarodowym przyjaźń, którą żywimy dla Turcji, a

możemy być pewni, że Turcja nie poskąpi ze swej strony dowodów przyjaźni dla Polski.
W. Z.

Wieś i rzemiosło.

Sosnowiec, 27 lipca.

Przysłuchując się wynurzeniom mieszkańców wsi i miast, często słyszy się ton nieufności, wzajemnych pretensji i rozgoryczenia i odnosi się wrażenie, iż mamy do czynienia z dwoma nieprzyjaznemi obozami, posiadającemi jedynie rozbieżne interesy. Bezpodstawność tej opinji można udowodnić łatwo, na tem miejscu chcielibyśmy oświetlić ją z punktu widzenia rzemiosła.

Dlaczego rzemiosła? Dlatego, iż rzemieślnicy stanowią większość chrześcijańskiej ludności ogółu miast polskich, co specjalnie zauważyć się daje w miastach prowincjonalnych. Oni, łącznie z pokrewną grupą—drobnem kupiectwem, są właściwymi gospodarzami tych miast, a pomyślny stan ich interesów warunkuje także stan finansów miejskich. Społeczny i materjalny rozwój tych grup idzie w parze z rozwojem miast, jako ważnego czynnika w życiu państwowem i narodowem, z zapewnieniem im charakteru polskiego. Każdy powstający, dobrze zorganizowany, warsztat rzemieślniczy, lub sklep, są krokiem naprzód do zrealizowania naszej państwowej konieczności—stworzenia bogatych i unarodowionych miast, są krokiem do ujęcia kłopotu polskiej wsi.

Wieś dzisiejsza dusi się z nadmiaru ludności w stosunku do będących do dyspozycji gruntów uprawnych. Karłowacenie mniejszej własności rolnej postępuje coraz szybciej, coraz większa ilość rąk roboczych znajduje się bez warsztatu. Rozwój mechanicznej uprawy roli zmniejsza zapotrzebowanie pracy ludzkiej w wielkiej własności; wieś coraz trudniej wyżywia swoich mieszkańców, z uwagi na wzrastającą ich liczbę. Dawniej radzono sobie wędrówkami „na Saksy" i emigracją do Ameryki. Obecnie środek ten zawodzi z uwagi na gospodarcze stosunki międzynarodowe, pozatem emigracja taka jest niedopuszczalną i szkodliwą w imię naszych własnych potrzeb i interesów. Reforma rolna, zwłaszcza w jej obecnej koncepcji, nie stępi ostrza sprawy „bezrolnych", należy szukać również dróg innych.

Jedną z tych dróg jest wchłanianie nadmiaru ludności wiejskiej przez miasto. Proces ten ma miejsce oddawna, głównie jednak w dziedzinie fabrycznej. Proletarjat wiejski zamienia się w proletarjat miejski, zmiana na lepsze jest więcej, niż wątpliwa. Pozatem pewna część nadmiaru—młodzież, kierowała się do warsztatów rzemieślniczych i o tem właśnie chcemy mówić.

Zasadniczy typ warsztatu rzemieślniczego polega na wspólnej pracy mistrza (właściciela), czeladnika (pomocnika) i terminatora (ucznia). Ci ostatni, zwłaszcza na prowincji, rekrutują się w znacznej ilości z synów włościańskich. Opuszczając wieś i pomnażając ludność miejską, trafiają dobrze, gdyż byt wykwalifikowanego rzemieślnika jest bytem dostatnim i samodzielnym, o wiele lepszym, niż wielu drobnych i średnich urzędników, lub przedstawicieli zawodów wyzwolonych. Należy tylko baczyć, aby rzemieślnik był dostatecznie ukształcony, tak ogólnie, jak i zawodowo. Pierwsze da mu szkoła powszechna lub średnia, drugie warsztat i szkoła dokształcająca.

Ojciec, który ma w przyszłości dzielić gospodarstwo pomiędzy kilku synów, oddając każdemu teren niewystarczający do wyżywienia, lepiej zrobi, gdy rolę odda jednemu, pozostałych zaś skieruje do rzemiosła. W ten sposób uniknie się dalszego karłowacenia gospodarstw, miasto zaś zyska zdrowy i zdolny element. Pozatem, ewentualna spłata przy działach, pozwoli młodzieńcowi łatwiej i prędzej dojść do samodzielnego warsztatu.

Reasumując, sądzę, że proces powyższy winien skupić na sobie uwagę rządu i społeczeństwa. Należy widzieć w nim nietylko pewien wzajemny stosunek dwóch warstw ludności, lecz traktować go, jako zagadnienie przyszłości miast.

Działalność rządu winna iść w pierwszej linii do wzmocnienia stanu rzemieślniczego, który obecnie gospodarczo jest nieco zachwiany. Wzmocnienie to będzie miało jako rezultat powiększenie ilości warsztatów, utrwalenie ich bytu, a więc rozszerzenie ram, wchłaniających dopływ ze wsi. Następnie czynnikiem koniecznym jest szczególna piecza nad szkolnictwem zawodowem dokształcającem, współpracującem z warsztatem ku kształceniu dobrych rzemieślników. Do obecnej chwili, sfery odnośne kładą stanowczy nacisk na szkolnictwo powszechne i średnie—ogólne, szkolnictwo zaś zawodowe, absolutnie dla nas niezbędne, stawiane jest na drugim planie. Zmiana w tym zakresie wpłynie dodatnio równie na interesy miast, jak i wsi.

Praca społeczeństwa musi iść w kierunku oddziaływania na ludność wiejską, przedstawiania jej racjonalności wyżej wołożonego tematu, wykazywania korzyści tak dla niej, jak i dla ogólnych interesów narodowych. Należy zwalczać u tej ludności pewne odczucie wyższości w stosunku do „tyka" miejskiego, odczucie fałszywe, przyczyniające się do zwiększania antagonizmów. Akcję tę winny podjąć w pierwszej linji pisma przeznaczone dla włościan, duchowieństwo, organizacje rolne i t. p. Widzimy więc, iż warsztat rzemieślniczy jest silnym węzłem, łączącym interesy wsi i miast. W wielce tym niema sprzeczności. Pomyślny stan gospodarczy wsi odbije się natychmiast dodatnio na zwiększonej konsumcji produkcji rzemieślniczej. Silny rozrost rzemiosła nie grozi niczem interesom wsi, odwrotnie, jak mówiliśmy, stwarza doskonały teren do przyjęcia emigracji wiejskiej.

Na zakończenie zwrócimy uwagę na jedno jeszcze zjawisko. Stan rzemieślniczy jest warstwą bezwzględnie lojalną pod względem narodowym i socjalnym. Dawne tradycje, przepajające warsztaty, czynią je placówkami szczerze narodowemi, niedostępnemi dla idei wywrotowych... Miasto, posiadające rzemieślnictwo liczne i ukształcone, może być naogół spokojne o rezultaty wyborów do rady miejskiej, o kierunek spraw miejskich. A więc, jest to jeszcze jeden motyw, skłaniający do specjalnej opieki nad rozwojem rzemiosła. Czynnik ten winien być brany pod uwagę przy rozwiązywaniu sprawy kresów, na których miasta, pod względem polskości, przedstawiają dziś obraz nędzy i rozpaczy.

Inż. Kwasieborski.

Płacić podatki!

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Na posiedzeniu komitet ekonomiczny rady ministrów rozpatrywał sprawę obniżenia cen mąki, wniosek o skreślenie ziemniaków z listy towarów zabronionych do wywozu i wniosek o powołaniu komisji celem opracowania projektu zmian systemu organizacji wywozu na system ceł wywozowych.

— Według obliczeń związków zawodowych liczba bezrobotnych w powiecie warszawskim wynosi około 5 tysięcy osób. Władze omawiają sprawę zorganizowania robót publicznych.

— Z Mińska donoszą o szczegółach nowej zbrodni władz bolszewickich w Mińsku, popełnionej na skazanych na śmierć za rzekome szpiegostwo na rzecz Polski. Pięć osób skazano na śmierć a zanim wyprowadzono je na miejsce stracenia, wystawiono je na okropne tortury fizyczne i moralne. Stracenie odbyło się w ten sposób, że ciężko ranni skazańcy, jeszcze żyjący zostali pochowani. Prasa wzywa rząd do protestu przed całym światem cywilizowanym.

— Rząd sowiecki przez podstawione osoby nabył większość akcji rosyjsko - azjatyckiego banku, aby zdobyć w ten sposób możność decydowania w chińskiem towarzystwie kolejowem.

— „Matin" pisze: Dwie rzeczy są niemożliwe. Zerwanie rokowań i kapitulacja Herriota. W pierwszym wypadku Francja pozostałaby osamotniona i ci, którzy przed kilku miesiącami ratowali franka, obecnie poszliby przeciw niemu. Kapitulacja Herriota w Londynie obaliłaby go i w Paryżu. Byłoby naileniej, gdyby premjer francuski wrócił do Paryża a pozostawił upełnomocnionego delegata w Londynie.

— Parlament niemiecki obradował nad szeregiem interpelacji wśród nieustannego tumultu, wzniecanego przez komunistów i narodowych socjalistów. Sytuacja w parlamencie pogorszyła się o tyle, że socjalni demokraci zmienili taktykę mieszania się do sporów na sali. Gdy jeden z narodowych socjalistów nazwał Breitscheida zdrajcą z powodu rokowań, które prowadził w Paryżu — przyszło do czynnych starć na sali. Prezydent zawiesił posiedzenie.

Lord Grey o zbrojeniach Europy.

Londyn, 26 lipca.

Na posiedzeniu izby lordów zabrał głos lord Grey w sprawie zanamowania t. zw. wyścigów zbrojeniowych. Mówca skierował zapytanie pod adresem rządu, pragnąc się dowiedzieć, co uczyniono w zakresie ograniczenia zbrojeń i zaprzestania międzynarodowej konkurencji na tem polu. Lord Grey wyraża obawy, że międzynarodowa konkurencja, jaka się uwidoczniła w zakresie zbrojeń, grozi Europie nowym kryzysem, podobnym do kryzysu w roku 1914 ym. Mówca przyznaje, że plan Dawesa, jeśli osiągnie powodzenie, daje gwarancję pokoju, dotychczas jednak gwarancji tych brak. Mówca uważa, że jest bezwzględną koniecznością powołanie jakiejś organizacji międzynarodowej, której kompetencje dawałyby gwarancje pokojowego rozwiązywania międzynarodowych konfliktów. Lord Grey uważa, że liga narodów mogłaby właśnie sprostać temu zadaniu, jednakże, dopóki Europa współdziałać będzie we wzroście zbrojeń, nie może być mowy o jakichkolwiek gwarancjach pokoju. Lord Grey przypomina, że rząd angielski odrzucił niedawno projekt paktu o gwarancjach wzajemnych ponieważ projekt ten opierał się na mylnych założeniach i zasadach, wobec czego nie zawsze odpowiadałby swym zadaniom. Mówca zwraca uwagę na fakt, że wytyczną polityki angielskiej jest właściwe ujęcie sprawy ograniczenia zbrojeń, następnie zaś stopniowego rozbrojenia. Należy więc starać się o to, aby dążenia te stały się zasadą polityki międzynarodowej. Jednakże trudno się spodziewać, aby liga narodów mogła dać dostateczne gwarancje pokoju przez doprowadzenie do powszechnego rozbrojenia, dopóki narody, stojące poza nią, nie przystąpią do ligi.

List z Górnego Śląska.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego).

Co naród stracił z powodu przesilenia na Śląsku? —Zagranicą taniej niż w Polsce? — Rozwiązanie zagadki.—O polakach w Niemczech i o niemcach w Polsce—Pochwała — nie — pochwała dla policji w Katowicach.

Katowice, 26 lipca.

I tym razem trudno mi pominąć milczeniem tak aktualną i dla Śląska polskiego niezmiernie ważną sprawę, sprawę przesilenia gospodarczego i bezrobocia. To bowiem, co dzieje się obecnie na Śląsku oznacza nietylko dla Śląska, ale nawet dla Polski, całej klęskę w całem tego słowa znaczeniu. Górny Śląsk daje jedną trzecią część eksportu z całej Polski. I pomyśleć, że od tygodni nieczynne są liczne kopalnie, zwłaszcza zaś huty, że od tygodni niczego nie wywozi się z G. Śląska, „bo się nie opłaca", —pomyśleć nieco nad tem wszystkiem chwilę, a nabierze się łacno przekonania o ogromie klęski. Wszak oznacza to zmniejszenie naszego skarbu narodowego o wiele setek miljonów złotych, oznacza to stratę skarbu państwa o jedną trzecią wszystkich dochodów, gdyż z powodu zaprzestania wywozu odpadają wysokie kwoty, wpłacane do skarbu w formie ceł wywozowych i różnych podatków, oznacza to dalej ruinę ekonomiczną tysięcznych rzesz robotniczych, które, nie mając pracy i zarobku, wskazane są na wsparcia z kas rządowych, czyli na pomoc reszty społeczeństwa. A przecież i egzystencja tej „reszty" w dużej mierze jest zależną od bytu i niebytu od powodzenia wielkiego przemysłu. I tak jedno zło, jedna klęska pociąga za sobą drugą...

* * *

Różne wielkie narody i potężne państwa niejedną podobną klęskę już przetrwały, dlatego niema powodu do zbytniego pesymizmu i bynajmniej nie zamierzam z tej strony, oceniać położenia na Śląsku. Społeczeństwo nasze, zwłaszcza też ludność polska na Śląsku niejednokrotnie już dała krwią własną podpisane dowody swego wysoko pojętego patrjotyzmu i miłości ojczyzny, tak, że w chwili decydującej nie dopuści do ostateczności, t. j. do tryumfu wrogów polskości, którzy czy to w postaci komunistów czy też szowinistów niemieckich z obecnego przesilenia wybić chcą kapitał polityczny.

Prawda, że nowa ofiara, jaką robotnik polsko-śląski złożyć ma tytułem owej racji stanu i własnego patrjotyzmu jest ciężką. Rząd warszawski zadecydował bowiem, że przedłużenie dnia pracy w śląskich hutach żelaza, ołowiu i cynku z 8 na 10 godzin dziennie jest nieodzowne ze względu na konkurencję niemiecką, gdyż i w Niemczech przedłużono dzień pracy i dlatego Niemcy mogą dostarczać zagranicy znacznie tańsze wyroby, niż huty na Śląsku polskim.

* * *

Czy rzesze robotnicze znajdą zrozumienie dla takiego stanowiska rządu, powziętego zapewne z ciężkiem sercem i po długich naradach jako jedyny środek wyjścia, nie wiem, przekonany jednak jestem, że komuniści i różne żywioły antypolskie będą chcieli sytuację wykorzystać celem wywołania strajku generalnego — nawiasem mówiąc, zgóry skazanego na niepowodzenie, gdyż przemysłowcy, poparci opinją rządu, nie zgodzą się na żadne ustępstwa i zbałamuceni strajkowicze wnet, aby z głodu nie umrzeć, przyjąć muszą pracę na nowych warunkach. Tak, ciężka to będzie ofiara, ale nieodzowna, jeśli rząd orzekł tak po długich badaniach. Narazie nie mając żadnych innych pozytywnych dowodów przeciwnych, któreby przemawiały przeciwko sprecyzowanemu oświadczeniu rządu, wyrzec się muszę jakiejkolwiek krytyki jego, bądź co bądź bardzo ryzykownego kroku; masy robotnicze sądzą bowiem: a nuż to „precedens" do dalszego ukrócenia praw robotniczych, a nuż nietylko w hutach, ale i w kopalniach, wszędzie, robotnik pracować będzie musiał 12 godzin dziennie, stale zdany na łaskę lub nie łaskę pracodawcy?

Zresztą: — dzisiaj lub jutro rozstrzygnie się, czy ogół robotników hutniczych wróci do pracy na nowych warunkach.

* * *

Na dowód, że obok wyrobów stalowych i żelaznych także węgiel polsko śląski jest znacznie droższy od zagranicznego, służę następującemi przykładami: Obecnie płacą loko kopalnia w przeliczeniu na złote polskie, za tonnę (20 ctr.) węgla. Na śląsku polskim 27.90 zł., na Śląsku niemieckim 22.70 zł., w Czechach 23 zł., w Anglji 25—26 zł. Węgiel polsko-śląski zatem jest najdroższy. Jeśli np. Gdańsk sprowadza węgiel z Anglji, wychodzi na tem znacznie taniej, niżby go sprowadzał ze Śląska polskiego, gdyż razem z frachtem do Gdańska węgiel angielski kosztuje 35 do 36 zł. za tonnę, a węgiel polsko-śląski kosztuje 28 zł. i 14 zł. fracht, razem około 40 do 42 zł. W takich warunkach przemysł polsko-śląski oczywiście utrzymać się nie może, i z tego powodu przemysłowcy śląscy dążą jak widzimy, do większej wydajności pracy robotnika przez przedłużenie pracy przy tych samych kosztach, aby sprostać konkurencji zagranicy.

* * *

W kilku zdaniach jeszcze o innych żywotnych sprawach śląskich:

Hakatystyczna „Kattowitzer Ztg.", donosząc w obszernym artykule wstępnym za „Dziennikiem Berl." zjazd delegatów związku polaków w Niemczech opisując cel związku, co zdziałał dla ludności polskiej i do czego dąży, twierdzi w końcu, że Polacy w Niemczech cieszą się (na mocy powyższego zestawienia) wprost rajską swobodą, o jakiej niem-

...m w Polsce nawet śnić nie wolno. Coś podobnego ośmiela się twierdzić prowokacyjne pismo niemieckie, od przeszło 50 lat szczujące na wszystko co polskie, w chwili, gdy urzędowa „Polska agencja telegr." donosi pod datą 20 lipca z Królewca w Prusiech: „W miejscowości Jezuitki na Mazurach zaszedł wypadek, dowodzący potwornej pracy germanizacyjnej nauczycielstwa niemieckiego. Nauczyciel Hesse, słysząc dwóch chłopców rozmawiających po polsku, kazał im za to bić się wzajemnie po twarzy Kiedy zaś widział, że chłopcy biją się tylko pozornie, chwycił rózgę i zaczął bić ich po gołych nogach, nakazując im, żeby się bili silniej".

Oto „raj polski" w Niemczech!..

* *
*

Z innych spraw zanotować muszę niestety liczne skargi, jakie już od dłuższego czasu wpływają do redakcji pism miejscowych na różnych urzędników policji w Katowicach. Dyrekcja policji i oddział kryminalny wprawdzie są bardzo sprawne, ale liczni posterunkowi— do niczego. Sam miałem sposobność doświadczenia tego, polecając m. in. jednemu z posterunkowych aresztowanie lub stwierdzenie osobistości pewnego kataryniarza, widocznie płatnego szpiega, który w podwórzach domów grywał „Heil dir im Siegerkranz" i „Deutschland über alles" — prowokacyjne pieśni na cześć Niemiec. Policjant, zamiast odrazu zagadnąć „biednego dziadka", którego mu wskazałem, po długiej chwili zagwizdnął na swego kolegę, a gdy ten się zjawił, widocznie polecił mu „śledzić" kroki dziadka. Nie trwało to śledzenie trzech minut (widocznie „dziadek" już „zwiał", gdyż pp. koledzy gawędzili następnie społem z jakie dwie godziny. A „dziadek" tymczasem grał sobie gdzieindziej swoje prowokacyjne pieśni antypolskie. Niemcy zaś aż podskakiwali z radości i z oficyn sypały się banknoty większe i mniejsze.

Aresztowanie komunistycznego „komitetu — 21". W nocy na sobotę aresztowano cały komunistyczny „komitet 21" łącznie z przywódcą jego Wieczorkiem z Nikiszowca. Aresztowań dokonano z powodu antypaństwowej roboty tych elementów. Komitet rozpowszechnial bowiem pisma ulotne, wzywające robotników, aby dzisiaj, w niedzielę 27 lipca w zwartych szeregach wkroczyli do Katowic, aby tutaj gwałtem obwołać „górnośląską republiką rad robotniczych" Równocześnie dyrekcja policji ustawiła oddziały policyjne u wylotu wszystkich ważniejszych ulic, prowadzących do Katowic, gdyż mimo aresztowania przywódców możliwem jest, że radykalne elementy będą usiłowały urządzić pochód w Katowicach. Ludności zaleca się jaknajwiększą rezerwę i o ile możności pozostanie w domu, gdyż starcia na ulicy nie są wykluczone. Policja jest w pogotowiu i żadną miarą nie dopuści do tego aby komuniści demonstrowali na ulicach miasta.

Odezwę komunistyczną rozpowszechniano już od kilku dni, proklamując w niej strajk generalny i wzywajac masy robotnicze do przybycia w niedzielę 27 lipca na „kongres" do Katowic. Policja zabroniła odbycia owego „kongresu", wobec czego odezwa komunistyczna jest aktem bezprawnym i dlatego właśnie aresztowano „komitet 21". Komuniści w odezwie swej zwracają się m. in. o pomoc także do b. powstańców, aby ci niby awangarda pomogli utworzyć „republikę rad". Wszystkie partje polityczne a także i powstańcy stanowczo zaprotestowali przeciwko przewrotowym machinacjom komunistów.

Strajk na ukończeniu. W piątek w dalszym ciągu toczyły się układy między delegatami rządu a przedstawicielami związku pracodawców. Pracodawcy poczynili znaczne ustępstwa w sprawie węgla deputatowego, lecz do ostatecznego porozumienia nie doszło. Układy w dalszym ciągu toczyły się w sobotę. „Strajk" w przemyśle hutniczym tymczasem, jeśli nazwać to można strajkiem, topnieje szybko, tak że w wielu zakładach pracuje już przy przedłużeniu dnia roboczego całe 100 proc. załogi, jedynie w hutach około Wirku pracy jeszcze nie rozpoczęto z powodu teroru radykalnych elementów, mimo że 80 proc. robotników gotowych jest do podjęcia pracy. Ale i tam niewątpliwie w najbliższych dniach radykałowie utracą grunt pod nogami.

Położenie w hutach. Hutę żelazną „Silesia" w Paruszowcu unieruchomiono zupełnie, ponieważ robotnicy nie uznali przedłużonego dnia pracy. Unieruchomioną jest z tego samego powodu huta Pokoju. Kilku robotników którzy szli do pracy zmuszono do powrotu do domu. Utworzyły się nawet grupy kobiet, które uzbrojone w kije i miotły, napadały na ulicy chętnych do pracy i odpędzały ich do domu. Dopiero policja musiała rozpędzić przedstawicielki „słabej płci". W W. Hajdukach (huta Bismarka) pracuje 50 proc. załogi.

Zakaz wyszynku i sprzedaży alkoholu. Z powodu poważnego położenia na Śląsku dyrekcja policji w Katowicach wydała rozporządzenie, zakazujące wyszynku napojów alkoholowych z wyjątkiem piwa w restauracjach itd., jakoteż sprzedaży tychże w handlach detalicznych. Cofnięcie zakazu nastąpi prawdopodobnie dopiero po unormowaniu się stosunków.

Zlot sokołów. Dnia 3 sierpnia odbędzie się w Katowicach wielki zlot sokołów dzielnicy śląskiej. W parku Kościuszki odbędzie się z tej przyczyny nabożeństwo pontyfikalne a następnie pochód na rynek. Popołudniu odbędą się zawody. Na zlot przybędą delegacje sokole z całej Polski.

Proces o zbrodnię krakowską.

(Od wł. koresp. „Iskry".)

Kraków, 26 lipca.

Dzisiejsza rozprawa dotyczyła przemówienia p. Brosa, który omówił winy poszczególnych swych klijentów i apelował do serc ławy przysięgłych. Obrońca Ringelheim wygłosił mowę, nie zawierającą żadnych ciekawych momentów. Uważa on, że i te instynkty, które ujawniły się w tłumie dnia 6-go listopada, są dobrą gwarancją, że z tłumu tego wyjdą dobrzy żołnierze. Pozostawanie w domu w takim dniu, jak 6 listopada, byłoby sobkostwem i dla tego udział oskarżonych w rozruchach zdaniem obrońcy nie jest niczem zdrożnem. Ludzie, którzy nie wzięli udziału w tych manifestacjach robotniczych nie dają gwarancji, że będą dobrymi obywatelami i żołnierzami.

Następnie przemawiał mec. Lustgarten, który powtórzył przemówienie pos. Libermana.

Adwokat Heski, omawiając w pewnym momencie działalność Adolfa Nowaczyńskiego, użył w przemówieniu kilka zwrotów, będących w kolizji z powagą miejsca i sytuacji.

Wogóle mowa p. Heskiego miała ton żartobliwy a humorystyczne podkreślenia służyć miały ku rozweseleniu galerji.

Socjalistyczny „Naprzód", wychodzący w Krakowie wierny metodom denuncjatorskim, pośpieszył z oświadczeniem, że broszurę komunisty Dąbala, gloryfikującą, zbrodnię krakowską, napisała... endecja.

„Naprzód" tym manewrem chce sprytnie odsiągnąć uwagę opinji publicznej od rysującego się jaskrawo sojuszu socjalistyczno-komunistycznego podczas procesu krakowskiego.

Na marginesie.

Nie bijcie dzieci!

Znalazłem się wczoraj przypadkowo w poczekalni jednego z komisarjatów policji w Sosnowcu. Uwagę moją zwrócił chłopiec, mający nie więcej niż lat 13. Ubranie dość dostatnie zdradzało, że chłopiec ma rodziców zamożnych. Siedział, spuściwszy głowę, i gniótł w rękach czapkę uczniowską. Przy chłopcu stał policjant, co robiło wrażenie, że chodzi o to, by chłopiec nie uciekł.

Zaintrygowany obecnością chłopca-ucznia w komsarjacie policji, zbliżyłem się do niego i wszcząłem z nim rozmowę.

Chłopczyk podniósł głowę i wówczas spostrzegłem, że płakał.

Na pytanie moje skąd się wziął w komisarjacie, opowiedział mi krótką, ale smutną bardzo smutną historję.

Chłopczyk ów jest uczniem klasy trzeciej, przyjechał do Sosnowca sam z odległego od nas miasta. Poprostu uciekł z domu.

— Dlaczego?

— Bo mnie tatuś bił.

— Za co? Może miałeś złe stopnie.

— Nie, nie wiem za co.

I znów pochylił głowę, oczekując na godzinę, w której wyruszy pociąg, aby go zawieźć do domu, do tatusia. Jakie będzie przywitanie z ojcem nie trudno przewidzieć.

Ale chłopczyk ów drugi raz już nie ucieknie, bo się będzie bał policji, a tatuś w dalszym ciągu będzie tresował syna biciem aż złamie w nim piękną ambicję człowieka i stworzy z niego istotę, która, straciwszy szacunek dla siebie, nie będzie miała odwagi bronić swego honoru i stanie się jednem więcej zerem w bezmyślnej szarej masie ludzkiej.

Czarny.

Kronika.

Kalendarzyk.

27 Niedziela	Dziś Natalji. Jutro Wiktora. Wsch. słońca 3.12 Zach. „ 7.50

Królowa róż.

Była królową białych róż,
Przeczystą, cichą, wonną,
Kąpała się w skrach złotych zórz
I kwitła przed Madonną.

Ukochał kwiat ten perły ros,
Dziewiczych szat swych wdzięki,
Zefiru ciepły, szmerny głos,
Słowicze czcił piosenki.

Rozkwitła różę pełną kras
Między róż skromnych mnóstwem
Młodzieniec piękny ujrzał raz
I stała mu się bóstwem.

Kochał jasnego kwiatu krzew —
Róż innych czary bledną.
Młodzian w tysiącu białych dziew
Królowę widział jedną.

Nieśmiało, z lękiem zbliżył się
Do tronu wzniosłej róży.
Przed nią się dworzan tysiąc gnie
I wonią swą jej wtórzy.

Nie słysząc dworu cichych skarg,
Kląkł młodzian przed wyśnioną
I koralami młodych warg
Królowej pieścił łono.

Lecz, gdy w rozkoszy marzy, śni,
W pierś kolce mu się wżarły...
Różę strumienie zlały krwi
I czystość jej wydarły.

Odtąd już przestał dumny kwiat
Białych róż być królową,
Bo miast anielów śnieżnych szat,
Purpurę miał godową.

Jednak w porannej rosy łzach,
U czystych stóp ołtarzy
Szkarłatna róża w słodkich snach
O pocałunku marzy.

Cwierk.

Pogrom komunistów. W związku z sytuacją na G. Śląsku komuniści tamtejsi planowali szereg zamachów terorystycznych.

Zamiary te udaremniła policja, dokonawszy mnóstwa rewizji, gdzie prócz olbrzymiej ilości bibuły, znaleziono dużo dowodów kompromitujących.

Dotychczas aresztowano około 100 osób. Dalsze rewizje i poszukiwania trwają.

Komisje miejskie. Z polecenia województwa magistraty miast Zagłębia powołują komisje techniczno-weterynaryjne, które będą obowiązane do 1 września dokonać oględzin wszystkich rzeźni, jatek, warsztatów masarskich, targowic i t. p.

Komisja sanitarno - budowlana w Sosnowcu zwróciła obecnie specjalną uwagę na niewykonywanie przez wielu właścicieli domów przepisów z dnia 4 kwietnia r. b., dotyczących porządku w posesjach. Wszelkie uchybienia przeciwko tym przepisom będą surowo karane, przyczem zaprowadzenie porządku zgodnie z przepisami będzie dokonywane kosztem właściciela posesji.

W tych dniach władze miejskie w Sosnowcu przystąpiły do ścisłego skontrolowania wozów, powozów i samochodów. Kontrola ta jest konieczna ze względu na to, że wielu z właścicieli pojazdów nie płaci odpowiedniego podatku miejskiego.

Policja wraz z przedstawicielami magistratu rozpoczęła kontrolę ksiąg meldunkowych, które w większości wypadków są prowadzone nieumiejętnie.

Dobry projekt. Dnia 1 lipca 1924 r. pomocnik zawiadowcy stacji Stary Będzin, dyplomowany technik górniczy, p. Eugenjusz Szczotkowski złożył w ministerjum komunikacji w Warszawie projekt połączenia Warszawy z Krakowem przez Zagłębie Dąbrowskie pociągami bezpośredniemi. Pociągi, idące z Warszawy przejdą przez st. Ząbkowice, Gołonóg, Dąbrowę Górniczą, Będzin Stary, Będzin Nowy, Sosnowiec Warszawski, Sosnowiec Radomski, Dańdówkę, Kazimierz, zdążając do Granicy i dalej do Krakowa. Odwrotnie pociągi, idące z Krakowa między innemi stacjami przejdą przez st. Granicę, Kazimierz, Dańdówkę, Sosnowiec Radomski, Sosnowiec Warszawski, Będzin Nowy, Będzin Miasto, Dąbrowę Górniczą, Gołonóg Ząbkowice i dalej normalnie do Warszawy. Główne tory już są zupełnie gotowe, w dobrym stanie i utrzymane w należytym porządku. Dla uskutecznienia tego projektu potrzebne jest dobudowanie nowego kawałka linji długości około 150 do 250 metrów dla połączenia głównych torów na stacji Kazimierz.

Nareszcie. Pisaliśmy już kilkakrotnie o niemożliwym wprost stanie odcinka szosy strzemieszyckiej, pomiędzy przejazdem kolejowym obok cegielni Bilewicza a tzw. drogą linową.

Zaniedbanie szosy wynikło skutkiem braku właściciela, gdyż władze rządowe drogę tę przekazywały władzom powiatowym, te zaś miastu, w rezultacie nikt się nie troszczył o stan drogi, która uległa kompletnej ruinie.

Dopiero pobyt p. wojewody w Zagłębiu kwestję rozstrzygnął, wkrótce bowiem po wizytacji przybył do Dąbrowy delegat wojewódzki i po rozpatrzeniu sprawy na miejscu przyszło do porozumienia.

Doprowadzeniem do należytego stanu wspomnianego odcinka szosy zajmie się magistrat. Koszt robót wyniesie 30 tysięcy złotych, z czego 10 tys. zł. pokryje województwo.

Roboty, przy których znajdzie zatrudnienie pewna ilość bezrobotnych, zostaną rozpoczęte w tych dniach.

Stan bezrobocia. W ubiegłym tygodniu stan bezrobocia uległ znacznej poprawie, gdyż ilość pozbawionych pracy zmniejszyła się prawie o 400 osób, czyli tylu robotników zostało z powrotem przyjętych do pracy i na następny tydzień nie zarejestrowano...

strowano już ani jednego robotnika do redukcji.

Ze szkolnictwa powszechnego. W Będzinie do szkół powszechnych uczęszcza 3736 dzieci.

Nauka odbywa się na dwie zmiany, obejmując 80 kompletów i tyleż sił nauczycielskich, prócz kierowników.

Szkoły zajmują 40 ubikacji, z czego trzy zaledwie znajdują się w budynku miejskim, reszta w domach prywatnych, w różnych dzielnicach miasta.

Dwa systematy żydowskich szkół powszechnych zorganizowane są wzorowo i zaopatrzone nietylko w pomoce naukowe, lecz posiadają nawet własne kino-aparaty, pianina, maszyny do szycia i pisania oraz t. p. przyrządy.

Prócz wspomnianych szkół zorganizowane są także kursy wieczorowe dla dorosłych, na które uczęszczało 356 osób.

Wykłady prowadzone były przez nauczycieli szkół powszechnych i nauczycieli specjalistów.

Na oświatę pozaszkolną miasto dopłacało przeszło 1000 zł. miesięcznie.

W roku szkolnym 1924—25 projektowane jest uruchomienie jeszcze jednego kompletu szkolnego na Koszelewie, gdzie korzystałoby z nauki przeszło 800 dzieci.

Dla pomieszczenia w szkole wszystkich dzieci w wieku szkolnym, należałoby utworzyć jeszcze około 15 kompletów, licząc 40 dzieci w każdym, czyli że w Będzinie brak jest jeszcze szkół dla 600 dzieci.

Uruchomienie fabryki. Donoszą nam z Zawiercia, iż nieczynna od dłuższego czasu fabryka tow. akcyjnego ma być uruchomiona w początkach przyszłego miesiąca.

Tym sposobem przeszło 5 tysięcy osób znalazłoby pracę.

Z magistratu sosnowieckiego. Do magistratu sosnowieckiego nadszedł ostatni transport tabliczek domowych z numerami na wszystkie ulice Sosnowca. Właściciele domów zainteresowani w tej sprawie, winni się zgłaszać po tabliczki do magistratu.

Nakładem magistratu ukazały się w druku przepisy, dotyczące wewnętrznego i zewnętrznego porządku w posesjach. Z przepisami temi powinienby się zapoznać każdy właściciel domu i dozorca, aby, stosując się do nich, uniknąć konfliktu z władzami.

Obława policyjna. Wczoraj w ciągu nocy policja z pomocą wojska i żandarmerji w całym pow. będzińskim urządziła obławę na wszystkich podejrzanych osobników. Rezultatem obławy było zatrzymanie około 20 osób, bądź to uchylających się od służby wojskowej, bądź też poszukiwanych za przestępstwa. Znaleziono też sporo bibuły komunistycznej i rzeczy, pochodzących z kradzieży.

Choroby zakaźne. Od dnia 13 do 19 b. m. na tyfus brzuszny zachorowały w Sosnowcu 3 osoby, w Zawierciu 1, w Czeladzi 6, w Granicy 1 i w Łazach 1; na czerwonkę zapadły w Będzinie 2 osoby i w Sosnowcu 3; na błonicę zachorowała w Granicy 1 osoba; na gruźlicę: w Sosnowcu 1 osoba, w Dąbrowie 1 i w Czeladzi 1.

Mieszkań w tym okresie odkażono 33.

Wycieczka do Ojcowa. W niedzielę, dnia 3-o sierpnia r. b. Dom Ludowy łącznie z towarzystwem krajoznawczem urządzają wycieczkę do Ojcowa dla członków i gości. Zapisy przyjmuje kancelarja t-wa (Jasna 26) codziennie w godzinach wieczorowych od 7-ej do 9-ej. Program do przejrzenia przy zapisie. 625-2

Dziś koncert w ogródku przy Zaciszu orkiestry straży ogniowej ochotniczej m. Sosnowca. 623

Ze sportu. Ożywiony ruch na boisku „Victorji“. Dziś na boisku T. S. „Victoria“ na Pogoni przy ul. Długiej odbędą się 3 mecze piłki nożnej, mianowicie:

O godzinie 5-ej po południu grać będzie „Victoria“ z silnym klubem z Tarnowskich Gór „Verein für Rasenspiele“. Wymieniony klub w swych spotkaniach z klubami śląskiemi klasy A wychodzi zwycięsko. Drużyna „Victorji“ będzie miała więc poważnego przeciwnika.

O godzinie 3-ej oraz 1 min. 30 po południu — rewanż o mistrzostwo klasy C między miejscowemi drużynami: T. K. O. „Świt I“ i K.K.S. „Ruch I“ godz. 3 ła, R.K.S. „Tur I“ i K.S. „Wirginia I“ godz. 1 min. 30. 619

Urząd cechu piekarskiego podaje do wiadomości p. Mistrzom, którzy mają do wyzwolin terminatorów, aby się zgłosili do biura Cechu, Sienkiewicza 8 do podpisania deklaracji, dnia 28 go o godz. 3 popołudniu.

Kradzieże. W nocy z piątku na sobotę nieznani złodzieje popełnili znaczną kradzież w mieszkaniu p. Jana Chmielewskiego w Strzemieszycach. Skradziono mianowicie bieliznę i biżuterję ogólnej wartości 500 zł.

— Rywce Bederman skradziono w sklepie przy ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu z szuflady 40 zł.

Zawiadomiona policja zarządziła śledztwo i towar odnalazła ukryty w zbożu, jak również aresztowała sprawcę, niejakiego J. Kluzę, mieszkańca Będzina.

Zamieszkałemu przy ul. Sieleckiej w Będzinie I. Rasziabigowi skradziono z komórki 2 prosięta i 9 kur.

Z teatru.

Krakowska operetka teatru „Nowości“, która gości w naszem mieście od paru dni, cieszy się niebywałem powodzeniem, pozostanie jeszcze w Sosnowcu tylko jeden dzień, dając dwa ostatnie przedstawienia t.j. dziś w niedzielę 27 lipca punktualnie o godzinie 4 tej po poł. szlagierowa operetka w 3-ch aktach Kalmana „Bajadera„. Bajadera graną będzie w całości bez skreśleń i bierze w niej udział cały zespół. Główne role kreują ulubienica publiczności pp. Al. Czerneckówna, H Grimali-Zbierzchowska, pp. Ig. Wiśniewski, T. Pilarski, A. Kaczorowski, W. Jankowski oraz mały Pawełek Dudziński. Balet: w akcie II-im „taniec wschodni“ odtańczy sympatyczna para baletowa K. Lutówna i J. Pawłowski, baletmistrz. Ceny miejsc 40 proc. zniżone. Wieczorem ostatnie pożegnalne przedstawienie, arcymelodyjna operetka w 3 aktach O. Straussa „Ostatni walc“, osnuta na tle stosunków rosyjskich; w operetce tej bierze udział cały personel oraz przyjeżdża specjalnie na gościnny występ dyr. Pilarski, który kreuje rolę wielkiego księcia Pawła. W akcie 2-im wielki balet, taniec rosyjskie w wykonaniu K. Lutówny, Nawrockiej, Pawłowskiego i Szymańskiego.

Z kraju.

Włocławek. W tych dniach przyłapali włościanie we wsi Czernikowa w powiecie włocławskim niejakiego Fryderyka Graca, który w czasie inwazji bolszewickiej w r. 1920 wydawał nieprzyjacielowi wybitniejszych obywateli i włościan. Wskutek jego denuncjacji, bolszewicy, zajmując wieś Bobrownię w pow. lipnowskim zamordowali tamtejszego leśniczego Huczyńskiego i jego syna.

Poszukiwany od owych czasów Grac ukrywał się gdzieś dotychczas, aż dopiero obecnie został rozpoznany i oddany w ręce policji, która go osadziła w więzieniu w Lipnie.

— Władze policyjne zatrzymały w Płocku dwóch chłopców żydowskich, w wieku lat 10 i 12 za kolportowanie odezw komunistycznych. Władze policyjne wszczęły energiczne śledztwo celem wykrycia winnych.

Warszawa. Władze policyjne aresztowały mordercę mec. Meklenburga (który w swoim czasie padł ofiarą sensacyjnego zabójstwa), niejakiego Franciszka Jankowskiego b. kelnera baru „Satyr“ przy ul. Marszałkowskiej.

Jankowskiego spotkał wypadkowo w restauracji p. Rudziszewski, jego dawny chlebodawca i oddał w ręce policji, wiedząc, iż Jankowski, aresztowany za różne nadużycia w r. 1922 podejrzany najbardziej o udział w zamachu na mec. Meklenburga, zbiegł z rąk policji w drodze na Pawiak.

Tomaszów Mazowiecki. W Tomaszowie Maz. (woj. łódzkie) powstało stowarzyszenie, które zrzeszyło poważną ilość techników pracujących w Tomaszowie i okolicy. Nowa placówka kulturalno-zawodowa, skupiająca siły intelektualne i twórcze, przyczyni się niezawodnie do pobudzenia tętna życia na prowincji i okaże wydatną pomoc w zamierzeniach gospodarki komunalnej.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Z komisji granicznej polsko-czechosłowackiej.

Kraków, 26 lipca.

(Tel. wł.) W dniu 17 i 18 lipca r. b. odbyły się w Nowym Sączu obrady komisji granicznej polsko-czechosłowackiej.

W obradach ustalono dalszy tok prac delimitacyjnych na pozostałych odcinkach granicy polsko-czechosłowackiej, to jest wzdłuż Karpat Wschodnich aż do Rumunji.

Wobec faktu, że konferencja ambasadorów dotychczas nie powzięła decyzji w sprawie granicy spiskiej, decyzji w której w skład mają wejść jako integralna część t. zw. protokuły jaworzyńskie, obaj komisarze graniczni postanowili zwrócić się do swoich rządów z propozycją natychmiastowego wprowadzenia w życie tych ustępów protokułów jaworzyńskich, które wprowadzają szereg ułatwień w ruchu turystycznym wzdłuż granicy tatrzańskiej.

W tym celu zwołana będzie do polskiego Cieszyna na 28 lipca r. b. konferencja, w której wezmą udział, oprócz obu komisarzy granicznych, przedstawiciele ministerjum spraw wewnętrznych i starostw pogranicznych obu państw oraz przedstawiciele ministerjum dla Słowacji i województwa krakowskiego. Na konferencji tej ustalone będą wzory „legitymacji tatrzańskiej“, przewidzianej w protokułach jaworzyńskich. „Legitymacje tatrzańskie“ wydawane będą lotnikom i turystom, którzy zamieszkują w jednej z miejscowości, położonych w pasie granicznym wzdłuż granicy tatrzańskiej i uprawniać będą do swobodnego poruszania się w pasie granicznym szerokim na 30 kilometrów. Ważność tych legitymacji opiewać będzie na przeciąg trzech miesięcy.

Znowu zamach we Lwowie.

Lwów, 26 lipca.

(Tel. wł.) Ubiegłej nocy żołnierz pełniący straż pod pułkowym magazynem amunicji na cytadeli zauważył trzech mężczyzn skradających się ku niemu. Gdy ci na wezwanie nie zatrzymali się, żołnierz wystrzelił. W odpowiedzi jeden z nieznajomych strzelił doń z brauninga. Żołnierz oddał kilka strzałów w kierunku nieznajomych, którzy rzucili się do ucieczki w stronę ulicy Pełczyńskiego. Patrol wojska zaalarmowana strzałami puściła się w pogoń. Uciekający odstrzeliwali się, w końcu udało im się zniknąć w ciemnościach nocy. Poszukiwania policji spełzły na niczem.

Prawdopodobnie ma się tu do czynienia z nowym objawem akcji sabotażowej agentów bolszewickich przeciw obiektom wojskowym na terenie Rzplitej. Władze wojskowe uspokajają zaniepokojoną ludność Lwowa, że wobec olbrzymiej grubości ścian magazynów w Cytadeli oraz bliskości koszar wojskowych nawet na wypadek podłożenia ognia względnie podrzucenia bomby szkody byłyby bardzo nieznaczne.

Rozporządzenie o ulgach celnych.

Warszawa, 26 lipca

(Telegr. wł.). W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministra skarbu oraz przemysłu i handlu w sprawie zmiany poprzednich rozporządzeń o ulgach celnych. Lista towarów opłacanych według nowej stawki ulgowej zawiera: 1) wino skażone solą dla wyrobu winiaku—10 pr. 2) łososie żywe, nieżywe, mrożone śniete, solone — 80 proc., 3) tłuszcze zwierzęce odsączone, przerobione, zestalone, oleomangaryna, tłuszcze odpadkowe, — 20 proc., 4) kauczuk, gutaperka — 20 proc., 5) azotniak wapnia — 80 proc., 6) wodosiarczyk sodu—20 proc., 7) octan wapnia surowy—za zezwoleniem ministra skarbu — 20 proc.

Rozczarowanie Anglji.

Londyn, 26 lipca.

(Tel. wł.). Mac Donald przed odroczeniem parlamentu złoży w izbie gmin deklarację, dotyczącą konferencji angielsko-rosyjskiej. Dziennik dodaje, że rząd brytyjski jest głęboko rozczarowany wynikami tych cztery miesiące trwających obrad, które, zdaniem dziennika, nie dały żadnych wyników.

Echa skandalu benzynowego w Czechach.

Praga, 26 lipca.

(T. wł.) W procesie o nadużycia benzynowe sąd wojskowy wydał wyrok, na mocy, którego zostali skazani kpt. Bubela na 4 lata więzienia, pułkownik korpusu sądowego Adam na 4 miesiące warunkowo, kpt. sztabu Dostal na 2 lata więzienia, kpt. Kutelwasser na 13 miesięcy, kpt. Mottyl na 6 miesięcy więzienia. Wszyscy skazani zostali zdegradowani i pozbawieni praw wyborczych. Pułkownik Regel oraz majorzy Kaplan i Schik zostali uwolnieni.

Układy polsko-niemieckie.

Berlin, 26 lipca.

(Tel. wł.). Parlament niemiecki na wczorajszem posiedzeniu przyjął projekt ustawy, ratyfikującej polsko-niemiecki układ o obrocie prawnym. Układ ten nadaje równe prawa obywatelom obu państw pod względem ochrony prawnej osoby i mienia. Ponadto parlament ratyfikował układ polsko-niemiecki w sprawach opiekuńczych. Układ ten dotyczy tylko małoletnich. Obie umowy wejdą w życie w dwa miesiące po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych.

Poseł Korfanty w Wiedniu.

Wiedeń, 26 lipca.

(Tel. wł.). „Wiener Allgemeine Ztg.“ donosi, że w ostatnich dniach bawił w Wiedniu poseł Korfanty, który odbył szereg konferencji gospodarczych z Boselem i dzisiaj wyjechał do Pragi.

Wielkie przedsiębiorstwo

produkujące artykuły tłuszczowo-mydlarskie masowej konsumcji pierwszorzędnej marki

POSZUKUJE

Zastępcy na Zagłębie Dąbrowskie

zdolnego, energicznego i dobrze ustosunkowanego.

Zgłoszenia sub.: „W. P. Z. 13“ do T-wa Reklamy Międzynarodowej, WARSZAWA, Marszałkowska 124.

624-2

Przedsiębiorstwom Budowlanym i Zakładom Przemysłowym poleca po cenach fabrycznych i na dogodnych warunkach: terrakotę i majolikę wraz z ułożeniem, cegłę i glinkę ogniotrwałą, zaprawę szamotową, dachówkę, cegłę, wapno, kamień i żelazo

BIURO HANDLOWE W. KNICHOWIECKI i S-KA

JENERALNI PRZEDSTAWICIELE

Tow. Akc. Zakładów Ceramicznych Dziewulski i Lange

SOSNOWIEC, MAŁACHOWSKIEGO 9. TELEFON 12.

566-3

Osiągnięcie najwyższe ceny!

Z dniem 1 Sierpnia r. b. otwiera się Kaucjonowane, zatwierdzone przez Min. Spr. Wewn.

„Biuro Komisowe“ A. Przytulski, SOSNOWIEC ul. Warszawska 6

z SALĄ LICYTACYJNĄ, które przyjmować będzie do KOMISOWEJ sprzedaży z licytacji lub wolnej ręki

bez różnicy wszystko,

jak również: antyki, dzieła sztuki, meble, obrazy, dywany, pianina, kryształy, bronzy, biżuterję i t. p.

LICYTACJE odbywać się będą co TYDZIEŃ w miarę napływania przedmiotów. 613-4

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentelę, że znajdujący się przy ul. Szenowskiej Nr. 36

skład wódek, win i likierów pod firmą „ANTONI WOJCIK“,

mieści się nadal, lecz obecnie pod firmą

„M. Kunert i J. Rakowski“

polecając Sz. Klijenteli wyroby wódczane wszelkiego rodzaju.

Z poważaniem

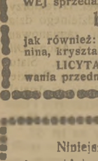
M. Kunert i J. Rakowski.

622

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Zawierckiego A. Kossek, zamieszkały w Zawierciu przy ul. Blanowskiej Nr. 11 ogłasza, że w dniu 6 sierpnia 1924 r. od godz. 10-ej z rana na kopalni węgla „Paulina“ gm. Kromołów, odbędzie się sprzedaż przez licytacji ruchomości, należących do tejże kopalni a mianowicie: z lokomobili, pompy, pulsometru z rurami, haspla z linami i 3-ch kotłów, ocenionych na 1900 złotych.

620 Komornik Kossek.



ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY A. KON

W BĘDZINIE, KOŁŁĄTAJA 28.

POLECA: najnowszych systemów opaski rupturowe do największych przepuklin, sztuczne nogi systemu Marksa i zwykłe aparaty, gorsety ortopedyczne i inne.

283-1

Artykuły powyższe były wystawione na III Targach Wschodnich. IX pawilon.

Niniejszym podaję do publicznej wiadomości, iż

ŁAŹNIA przy ul. Pańskiej Nr. 30

czynna każdodziennie. Wanny i prysznice. Woda miękka.

562-1 Z poważaniem MENDELSON.

ZAGADKA PREMJOWA.

Nagród 10,000 Złotych.

ZAGADKA PREMJOWA.

1. nagroda	3,000 Złotych	4. nagroda	500 Złotych
2. nagroda	2,000 „	50 nagród po 50	2,500 „
3. nagroda	1,000 „	200 „ po 5	1,000 „

ZAGADKA! —sza—n—Po—wa—z—an—War—r— ZAGADKA!

Powyższe sylaby oznaczają 2 miasta Rzeczypospolitej Polskiej.

WARUNKI.

Każdy może nadesłać rozwiązanie zagadki z podaniem swojego dokładnego adresu do dnia 30 sierpnia b. r. Wylosowanie nagród odbędzie się pod dozorem rejenta w początku września b. r. i jest z wykluczeniem drogi prawnej w każdym wypadku ważne. Wysokość podanych nagród jest obliczona przy udziale 75,000 osób i zmniejsza względnie zwiększa się stosunkowo do ilości nadesłanych odpowiedzi.

Do każdego rozwiązania należy dołączyć 1 zł. 20 gr. za co każdy otrzymuje jeden kawałek najlepszego mydła toaletowego „Anthos“ wraz z podaniem wygranych.

Dr. Maks RUDOLPH. Tow. z ogr. por. oddział w Katowicach. 633

FABRYKA PRODUKTÓW CHEMICZNYCH. Katowice, ul. Słowackiego 15.

Fabryka Przetworów Tłuszczowych S. A. w Trzebini

zawiadamia P. T. Odbiorców, iż ze względu na to, że w wielu miejscowościach kraju markę naszą zaczęto podrabiać i naśladować, uważaliśmy za wskazane nasz znak ochronny zmienić w następujący sposób:

Dotychczasowe pełne brzmienie naszej firmy na marce ochronnej zostało zastąpione przez dwa wyrazy:

„EFPETA TRZEBINIA“,

zaś sam znak ochronny

„KOMETA“

jest jeszcze wyraźniej uwidoczniony. Oprócz tego kawałki mydła są obecnie sztancowane na zewnątrz, a nie jak dotąd było na wewnątrz.

Prosimy P. T. Odbiorców o zwracanie uwagi na naszą zmienioną markę ochronną. 615

Folwark Strzyżowice Gwarectwa „Hr. Renard“

ma do zbycia około 646-2

180 litrów mleka

odtłuszczonego (z pod centryfugi) dziennie.

Reflektanci winni się zgłaszać do Dworu Gwarectwa „Hr. Renard“ w Sielcu w godzinach biurowych.

ŻĄDAJCIE W KAŻDYM SKLEPIE TYLKO CUDOWNIE PIENIĄCEGO SIĘ, ŁAGODNEGO I CZYSTEGO

„MYDŁA KOŁŁONTAJ“

o zawartości 67 proc. tłuszczu, gdyż zużywa się o połowę mniej od każdego innego najlepszego mydła. 644-6

PRZEDSTAWICIEL NA BĘDZIN I SOSNOWIEC:

I. N. GROSSWALD Będzin, Modrzejowska 58.

OGŁOSZENIE.

Poszukuje się przedsiębiorcy

któryby wykonał solidnie roboty budowlane, mianowicie:

CHŁODNIC, KOMÓRKI etc.

Reflektanci proszeni są o zgłoszenia w Dąbrowie Górniczej przy ul. Sławkowskiej 1, 2 Jan Kmiec. 638

Czy jesteś już członkiem ligi obrony powietrznej państwa?

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

5 groszy za wyraz.

Do sprzedania meble: szafy, bieliźniarki, stoły, łóżka, krzesła, kredens, otomany, kozetki, materace, serwantki za połówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17 bracia Antczak. 374-3

Szyby do okien posiada na składzie, oraz wykonywa wszelkie roboty szklarskie po cenach niskich: Polski Zakład Szklarski Zygmunt Zajdlicz, Będzin, Potockiego 13. Nadto 70 skrzyń od towaru korzystnie sprzedam. 472-1

Z powodu wyjazdu ogólna wyprzedaż mebli koszykowych, oraz kufry i walizy, po nader przystępnych cenach. Sosnowiec, Modrzejowska 8, oficyna. 538-1

Motocykl nowy „Flink“ 1 cylindrowy, 2 P. S., do sprzedania. Sosnowiec, Będzińska 10. 540-1

Sprzedam b. walcownię miedzi, lub wydzierżawię, stacja na miejscu. Zgłaszać się po informacje Piotrków, Województwo Łódzkie Bank Ziemiański, dla F. M. 545-1

Domek z placem sprzedam bardzo tanio. Wiadomość, Sosnowiec, Wronia Nr. 12. 585-1

Flet, cytry, mandoliny, bałabajkę, skrzypce stare i nowe, futerały, smyczki, sprzeda okazyjnie księgarnia „Polonja“ w Sielcu. 590-1

Sprzedam jedną morgę ziemi vis a vis nowej st. w Będzinie. Będzin Modrzejowska 4. 602-1

Bryczka do sprzedania. Sosnowiec Wiejska 30. 617-1

Kupuję w poniedziałek 28 i wtorek 29-go wyczesane włosy damskie i płacę najwyższe ceny. Przyjmuję obstalunki na warkocze po cenach najniższych. Będzin, ul. Czeladzka 20, Hamburger. A zawsze w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 72, Fajner. 632

Dom z ogrodem, 10 ubikacji wolnych do sprzedania. Wiadomość w „Iskrze“. 631-2

Tanio do sprzedania: żyto na pniu, schody żelazne, rura burlochowa, oraz tamże komoda jesionowa w dobrym stanie. Wiadomość: ul. Żytnia nr. 8, m. 1. 597

Sprzedam domek, mieszkanie wolne, oraz maszynę do szycia. Sosnowiec, Konstantynów, Robotnicza 13. 618

Pianina, fortepiany do sprzedania tanio. Fortepian Hoffera 800 zł. w dwóch ratach. Będzin, Małachowskiego 9, Kagan. 639

Pianino lub fortepian kto pragnie nabyć nie z rąk handlarzy pośredniczę. Będzin, Małachowskiego 9, Kagan. 640

Pianina, fortepiany przyjmuje do strojenia. Będzin, Małachowskiego 9, Kagan. 641

Z powodu zmiany interesu zupełna wyprzedaż mebli, oraz fortepian po zniżonych cenach. Towarowa 9 m. 8. 648

Posady i prace.

Zaofiarowane 5 groszy za wyraz.

Potrzebna krawcowa do szycia bielizny od zaraz, płaca według umowy. Sosnowiec, ul. Kuźnica nr. 7, Skowerski. 647

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Przyjmę pracę buchaltera bezinteresownie. Zgłoszenia „Iskra“ pod „Praktyka“. 572-1

Inteligentna wdowa chętnie przyjmie jakiekolwiek zajęcie, umie szyć, zająć się gospodarstwem, oraz dziećmi. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa dla „Wdowy“. 637-2

Lokale.

5 groszy za wyraz

Poważny poszukuje pokoju z kuchnią, lub dwóch pokoi za wysoki czynsz. Oferty proszę składać w adm. „Iskry“ dla „Poważnego“. 560-2

Poszukuję 1—2 pokoi z kuchnią w Sosnowcu, Będzinie lub Dąbrowie za dobrem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Iskry“ w Sosnowcu, lub Filji Będzin i Dąbrowa pod „Mieszkanie“. 584-1

500 złotych zapłacę z góry za dwa pokoje z kuchnią na Pogoni. Zgłoszenia, Sosnowiec, Kołłątaja nr.3, m. 1. 631

Poszukuję pokoju z kuchnią (pierwszeństwo przy ul. Piłsudskiego lub Wiejskiej), ewent. zamienię się za wyżej wymieniony na jedną kuchnię w okolicy huty Milowice. Czynsz, lub inne warunki obojętne. Zgłoszenia do „Iskry“ pod „S. T.“ 250

Różne.

5 groszy za wyraz.

Pracownia kołder A Jaguszewska ul. Wodna nr. 8 Sosnowiec. Wykonuje z własnych i powierzonych materjałów po cenach przystępnych, wata w dużym wyborze na miejscu. Stare kołdry przerabiam. 463-1

Oddam chłopczyka rok i osiem miesięcy na własność. Sosnowiec Daleka 8, S. Wierzchowski. 605-1

Skradziono damską torebkę, deseń kwiatami, z zawartością dowodu osobistego na nazwisko Szwajcer Ryva, trzech kluczy i pieniędzy. Ostrzega się przed nabyciem. 606-2

4-korsista szkoły technicznej udziela lekcji. Wiadomość „Iskra“. 607

Szkoła cechowa kroju, szycia, przyjmuje do nauki p. przysposabiam na dyplomy cechowe, po ukończeniu kursu wydaje świadectwa. Mistrzyni cechowa F. Stypułkowska, Sosnowiec Teatralna 3, II p. 608-1

Poszukuje około 3.000 złotych dla urochomienia rentownego przedsiębiorstwa, zabezpieczenie hipoteczne, wysoki procent, ewentualnie udział w zyskach. Wiadomość: Sosnowiec, Nowopogońska 27, u gospodarza. 615-2

Dawidowicz Majer zgubił tabliczkę nr. 1337 na prawo jazdy po mieście furgonem, wydaną przez Magistrat m. Sosnowca. 629

Jest do odstąpienia pracownia cukiernicza, nadająca się na piekarnię. Wiadomość „Iskra“. 627-2

Kursy kroju, sukien, bielizny, haftu, siatek, robót modnych. Sosnowiec Kołłątaja 11, Nowakowska. 621

Zgubiono patent na sprzedaż galanteryjnych towarów na całą Polskę na imię Jakóba Barskiego i dowód osobisty wyd. przez Starostwo Będzińskie na imię Aleksandry Gusakowej 642

Z gotówką 5000 zł. przystąpię jako spólnik. Zgłoszenia z podaniem warunków do „Iskry“ w Będzinie dla „Spólnika“. 643-2

Zgubione dokumenty.

4 grosze za wyraz.

Zaginął dowód osobisty, wyd. przez gm. Grabowiec, na imię Agata Adelka. 532-1

Szczupiderowi Janowi skradziono w Ząbkowicach dokument wojskowy, wydany przez PKU Będzin. 486-1

Kucharski Józef zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin i dowód osobisty przez pow. Łowicz. Łaskawy znalazca zwróci do księgarni p. Śliwińskiego w Myszkowie. 204-2

Kołacz Józef zgubił dowód osobisty, wydany przez gm. Michałowice i kartę powołania wydaną przez PKU Miechów. 641-2

Podsiadło Władysław zgubił kartę zwolnienia, wyd. przez kadrę 3-go szwadr. Zap. Tab. w Sokółce i zaświadczenie na dowód osobisty wyd. przez gm. Pałecznicę. 614-2

Skrzydlewski Aleksander zgubił książeczkę kasy chorych, wyd. przez kop. „Paryż“. 637-3

Jagiełło Władysław zgubił portfel, książkę wojskową wyd. przez PKU Sosnowiec, oraz kartę mobilizacji wydaną przez gm. Zagórze. 634-3

Unieważnia się kartę powołania wydaną przez PKU Będzin na imię Józefa Wejtka. 635-3

Zaremba Marja zgubiła paszport wydany przez pow. Pińczów. 628

Ogłoszenie.

Do rejestru Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zapisano dnia 8 lipca 1924 r. następujące firmy: Dział A.

2021. „Ludomir Fabrycy“ — sprzedaż wyrobów skórzanych w Dąbrowie Górniczej, 3-go Maja nr. 14. Firma egzystuje od 1/IV 1914 r. Właściciel Ludomir Fabrycy, zam. w Dąbrowie, Stacyjna nr. 10.

2022. „Icek Izraelewicz“ — sprzedaż towarów łokciowych w Proszowicach, Rynek nr. 8. Firma egzystuje od r. 1920. Właściciel Icek Izraelewicz, zam. w Proszowicach.

2023. „Icek Blumenfrucht“—handel żelazem w Proszowicach, Rynek nr. 27. Firma egzystuje od 1904 roku. Właściciel Icek Blumenfrucht, zamieszkały w Proszowicach.

2024. „Józef Gryza“ — skup i sprzedaż mleka w Chodowie, gm. Wielko Zagórze. Firma egzystuje od r. 1923. Właściciel Józef Gryza, zamieszkały w Chodowie.

2025. „Idzi Piekarski“ — skup i sprzedaż mleka w Swojczanach, gm. Tczyca. Handel istnieje od r. 1923. Właściciel Idzi Piekarski, zamieszkały w Swoiczanach.

2026. „Przedsiębiorstwo leśne M. Gąssowski“ — Tartak parowy „Janina“ z siedzibą w Dąbrowie Górniczej, Ogrodowa nr. 9. Przedsiębiorstwo ma na celu handel materjałami drzewnemi oraz przeróbkę drzewa w tartaku. Firma egzystuje od r. 1914. Właściciel Marceli Gąssowski, zam. w Dąbrowie, ul. Kościuszki nr. 25.

Dnia 15 lipca następujące firmy:

2027. „Sklep Spożywczo-Rolniczy Bogusław Kowalski“ w Słomnikach, ul. Mickiewicza nr. 32. Firma egzystuje od roku 1923. Właściciel Bogusław Kowalski, zamieszkały w Słomnikach.

2028. „Wita Ruchla Rafałowicz“ — handel towarów okciowych z siedzibą w Miechowie, Rynek nr. 8. Firma egzystuje od roku 1901. Właściciel Wita Ruchla Rafałowicz, zamieszkała w Miechowie Rynek nr. 8.

2029. „Sender Pilcer“ handel ziemiopłodami w Przysiece, gm. Kozłów. Firma egzystuje od roku 1921. Właściciel Sender Pilcer, zamieszkały w Przysiece.

2030. „Jeremjasz Zaifman“ — sprzedaż żelaza, smarów i farb w Proszowicach, ul. Krakowska nr. 219. Firma egzystuje od roku 1914. Właściciel Jeremjasz Zaifman, zam. w Proszowicach.

2031. „Marja Szymańska“—Restauracja w Charsznicy. Firma egzystuje od r. 1920. Właściciel Marja Szymańska, zamieszkała w Charsznicy.

2032. „Marja Naszydłowska“ — Restauracja z wyszynkiem wódki i sprzedażą wyrobów tytuniowych w Miechowie. Firma egzystuje od r. 1920. Właściciel Marja Naszydłowska, zam. w Miechowie. W dziale B. zarejestrowano dnia 8 lipca 1924 r. następujące firmy:

186. „Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe Jakób Gutman spółka Akcyjna“ z siedzibą w Będzinie, przy ul. Kołłątaja Nr. 35. Celem spółki jest objęcie, dalsze prowadzenie i rozszerzenie działalności firmy Jakób Gutman w Będzinie, skład żelaza i wyrobów żelaznych. Działalność spółka rozpoczęła dnia 1 czerwca 1924 roku. Kapitał zakładowy spółki wynosi 25 000 złotych i dzieli się na 2.500 akcji na okaziciela po 10 zł. każda. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony w sposób następujący: 2500 zł. gotówką resztę aportami. Zarząd spółki stanowią: 1) Jakób Gutman, 2) Benjamin Gutman, 3) Natan Gutman. Zastępcy: 1) Salomon Gutman, 2) Michał Gutman, Salomon Weinzieher i 4) Abram Weinsztok. Wszelką korespondencję oraz pokwitowania z odbioru z poczty pieniędzy, posyłek i dokumentów — podpisuje jeden członek zarządu lub osoba przez zarząd upoważniona. Weksle, czeki, pełnomocnictwa, umowy, kontrakty, akty oraz żądania zwrotu sum z instytucji kredytowych podpisują dwaj członkowie zarządu lub jeden członek zarządu z dyrektorem względnie jego zastępcą. Dyrektorem zarządzającym został zamianowany Jakób Gutman a zastępcą dyrektor Benjamin Gutman, z przekazaniem każdemu z nich samodzielnie wszystkich praw przysługujących Zarządowi, oraz z prawem samodzielnego podpisu. Udzielono łącznej prokury Izaakowi Brojdo. Spółka Akcyjna. Statut spółki zatwierdzony został postanowieniem ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu dnia 26.II 1924 r. i opublikowany w Nr. 101 Monitora Polskiego z dnia 1.V 1924 r. przed zastępcą notarjusza Szrettera w Będzinie, Marjanem Kudelskim za Nr. 435. Czas trwania nieokreślony.

187. „Biuro Komisowo-Handlowe „Zboże“ w Dąbrowie Górniczej — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba spółki w Dąbrowie Górniczej przy ul. Sobieskiego Nr 3. Spółka ma na celu prowadzenie handlu ziemiopłodami, artykułami spożywczemi i kolonjalnemi. Działalność swą rozpoczęła w dniu 9 maja 1923 r. Wspólnicy: 1) Bernard Rechnic, przy ul. Ulman Nr. 35, 2) Moszek Webster, przy ul. Fabrycznej Nr. 24 3) Abram Neufeld, przy ul. Sławkowskiej Nr. 9, wszyscy zamieszkali w Dąbrowie Górniczej. Kapitał zakładowy wynosi 6000 złotych i dzieli się na 60 udziałów po 100 złotych każdy udział. Każdy ze wspólników posiada po 20 udziałów. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony gotówką. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich wspólników. Sprawy spółki rozstrzygane są większością głosów, przyczem każdy ze wspólników posiada jeden tylko głos. Weksle, przekazy, zobowiązania pieniężne, pełnomocnictwa do prowadzenia spraw sądowych czeki, winny być podpisywane przez 2-ch zarządców pod stemplem firmy. Podpisywać zwykłą korespondencję, niezawierającą zobowiązań, jak również odbierać wszelką korespondencję i przesyłki ma prawo każdy wspólnik samodzielnie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed notarjuszem Klemensem Cichońskim w Dąbrowie Górniczej w dniu 9/V 1924 r. za nr. 653 na przeciąg jednego roku od daty otwarcia spółki.

188. „Odlewnia żelaza Piaski“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Sosnowcu. Spółka ma na celu przeróbkę surowych materjałów żelaznych na odlewy lane i kute części mechaniczne i wszelkie roboty w zakres przedsiębiorstwa metalurgicznego wchodzące, oraz zawieranie i wykonywanie w tym zakresie wszelkich tranzakcji. Spółka rozpoczęła działalność d. 30/I 1924 r. Wspólnicy: 1) Simon Mendel Tobjasz, zam. w Sosnowcu, Modrzejowska 26, 2) Chil Tobjasz, Sosnowiec, Modrzejowska 26, 3) Józef Englard, Sosnowiec, Kowalska nr. 2, 4) Szulim Brzoski, Częstochowa, Kilińskiego nr. 4, 5) Jakób Brzoski, Częstochowa, Aleja nr. 36 6) Symcha Binem Judenherc, Sosnowiec, Ciasna nr. 5, 7) Dawid Szwajcer, Sosnowiec, Małachowskiego nr. 18. Kapitał zakładowy wynosi Mk. 4.562.400 000 i dzieli się na 120 udziałów po 37.020.000 mk. każdy. Simon Mendel Tobjasz posiada 18 udziałów, Chil Tobjasz 12 udz., Józef Englard 30 udz., Szulim Brzoski 18 udz., Jakób Brzoski 12 udz., Symcha Binem Judenherc 18 udz. i Dawid Szwajcer 12 udziałów. Kapitał zakładowy został całkowicie wniesiony do spółki w sposób następujący: 3 421 800 000 mk. gotówką, na pokrycie reszty kapitału w sumie 1.140 600.000 mk. wnoszą wspólnicy budynki fabryczne. Zarząd spółki stanowią: 1) Chil Tobjasz, 2) Józef Englard i 3) Szulim Brzoski. Zarząd zastępuje spółkę nieograniczenie rozporządza jej majątkiem i prowadzi w jej imieniu sprawy sądowe. Akty urzędowe, weksle, pełnomocnictwa, umowy, kontrakty, czeki, przekazy, żądania zwrotu sum z instytucji kredytowych, pokwitowania z odbioru kapitałów i wszelkie zobowiązania winny być podpisywane przez dwóch członków zarządu. Do podpisywania wszelkiej korespondencji, do odbioru z urzędów pocztowo-telegraficznych pieniędzy, przesyłek, korespondencji, przekazów, ładunków i wszelkich dokumentów wystarcza jeden podpis. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, akt spółki zeznany został dnia 30/I 1924 r. przed notarjuszem Jasińskim za nr. 100 na czas nieograniczony. Zmiany nastąpiły na mocy aktu, zeznanego przed tymże notarjuszem dnia 24/IV 1924 r. za nr. 396.

13. „I. D. Potoka Synowie“ Spółka Akcyjna w Będzinie. Kapitał zakładowy został podwyższony do 300.000.000 mk. i podzielony na 200 000 akcji po 1500 mk. każda. Podwyżka kapitału całkowicie wpłacona.

Dnia 10 lipca 1924 r.

116. „Polsko-Wschodnie Towarzystwo Handlowe“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Wykreślono Juljana Hojnackiego. Zaznaczono, iż każdy spólnik posiada po 3 udziały. Zmiany nastąpiły na mocy aktu, zeznanego przed notarjuszem Raykowskim dnia 19 czerwca 1923 r. za nr. 1371.

Dnia 15 lipca 1924 r.

189. „Francuska Spółka Akcyjna“ Towarzystwo Bezimienne Kopalń Węgla „Czeladź“ — „Societe Anonyme des Mines de Czeladź“ z siedzibą w Paryżu, przy ul. de la Victoire 76 — kopalnie w Czeladzi koło Sosnowca. Towarzystwo ma na celu eksploatację wszelkich zakładów przemysłowych i hut mających na celu przeróbkę i manipulację produktów wydobytych z wspomnianych nadań. Towarzystwo egzystuje od roku 1879. Kapitał zakładowy wynosi 19.500.000 franków i dzieli się na 39 000 akcji po 500 franków każda. Akcje imienne i na okaziciela. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony. Radę Zarządzającą stanowią: 1) De Monplanet Albert. Jan Chrzciciel, 2) Keller Jan Antoni, 3) Catoire Henryk, Marja Filip, 4) Colignon August, 5) de Monplanet Henryk Marja, Jan Chrzciciel, 6) Monvoisin Fertand Ernest Karol, 7) markiz de Talhonet Henryk Marja, 8) de la Ville le Koelsc Paweł. Dyrektorzy: Piotr Markiewicz i Wiktor Vlannay z prawem samodzielnego działania w imieniu towarzystwa. Prokurentami zostali zamianowani Modest Grzybowski, Karol Schultz, Jerzy Herdhebaut i Alfons Dillenschneider z prawem łącznego podpisu. Spółka Akcyjna. Statut zatwierdzony postanowieniem komitetu dla spraw Królestwa Polskiego z r. 1880. Spółka związana 3/5 1879 r. Pozwolenie na działalność w PaństwiePolskiem udzielone przez ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu dnia 7/IV 1924 r. i opublikowano w nr. 89 Monitora Polskiego z roku 1924. Czas trwania oznaczony na lat 80.

91. Towarzystwo Przemysłowo Handlowe „Ignis“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Zawierciu. Zarząd spółki należy do Izraela Ingstera i Zygmunta Ingstera, z których każdy jest uprawniony do samodzielnego i nieograniczonego zastępowania spółki, do rozporządzania jej majątkiem i do załatwiania wszelkich spraw i interesów spółki bez żadnego wyłączenia. Zmiany nastąpiły na mocy aktu zeznanego przed not. Kuchtą dn. 9/II 1924 r. za nr. 190.

179. „Towarzystwo Handlowe S. Mścichowski, W. Janota i S-ka — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Wykreślono Stanisława Mścichowskiego. Dokonano wpisu treści następującej: Firma została zmieniona, obecne brzmienie jest następujące „Towaarzystwo Handlowe W. Janota i S-ka“ w Sosnowcu spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Władysław Janota posiada 1½ udziału, Marjan Woysław posiada 1½ udziału. Zmiany nastąpiły na mocy aktu, zeznanego przed notarjuszem Jasińskim w Sosnowcu dnia 12 czerwca 1924 r. za nr. 572.

Dnia 17 lipca 1924 r.

118. Kopalnia Węgla Kamiennego „Franciszek“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Dąbrowie. Wykreślono Jana Cederbauma, Maksymiljana Cederbauma i Jakóba Eigera. Izaak Ingster posiada 95 udziałów. Zygmunt Ingster posiada 35 udziałów. Zmiany w przedmiocie wystąpienia ze spółki Jana Cederbauma, Maksymiljana Cederbauma i Jakóba Eigera oraz zbycie udziałów przez tychże na rzecz Izaaka i Zygmunta Ingsterów nastąpiły na mocy aktu, zeznanego przed notarjuszem Kuchtą w Zawierciu dnia 19/I 1924 r. za nr. 95. Przedsiębiorstwo niniejsze znajduje się w stanie likwidacji. Likwidatorem spółki został ustanowiony Izaak Ingster.

Dnia 21 lipca 1924 roku następujące firmy:

2033 „Aron Josef Lichtensztajn“ — handel towarów łokciowych w Proszowicach. Firma egzystuje od 1 stycznia 1924 r. Właściciel Aron Josef Lichtensztajn, zam. w Proszowicach.

2034. „Lejzor Sybirski“ — sprzedaż maszyn rolniczych i narzędzi w Miechowie. Firma egzystuje od r. 1878. Właściciel Lejzor Sybirski, zam. w Miechowie.

2035. „Dawid Ickowicz“ — młyn turbinowo-walcowy z siedzibą w Rzeżusi, pow. Miechowskiego. Firma egzystuje od r. 1908 Właściciel Dawid Ickowicz, zam. w Miechowie.

2036 „Eljasz Frydman“ — sklep spożywczo-galanteryjny w Proszowicach. Firma egzystuje od r. 1918. Właściciel Eljasz Frydman, zam. w Proszowicach. (d.c.n.)

Redaktor W. Mostorski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dębińska Nr. 1.